

Hiszpańskie rozliczenia z wojną domową i dyktaturą*

Słowa kluczowe: frankizm, wojna domowa, dyktatura, Franco, rozliczenia, transformacja

Keywords: Francoism, civil war, dictatorship, Franco, settlement, transformation

Hiszpania w ramach zdefiniowanej przez Samuela Huntingtona „trzeciej fali demokracji”¹ stanowi skrajny przykład kraju, w którym nie przeprowadzono żadnych prawnych rozliczeń ze sprawcami zbrodni popełnionych w czasach dyktatury, a sam ich temat był niemal nieobecny w czasie transformacji demokratycznej. Państwo to jest również modelową ilustracją fenomenu „późnego” powrotu do tematyki odpowiedzialności za represje władzy autorytarnej, będącego dziełem już kolejnego pokolenia, w tym przypadku po upływie ćwierćwiecza od śmierci dyktatora i od rozmontowania stworzonego przez niego reżimu.

Frankistowskie zbrodnie największą skalę i drastyczność osiągnęły w czasie wojny domowej w latach 1936–1939 oraz w pierwszym dziesięcioleciu po jej zakończeniu. Po zestawieniu przez hiszpańskich historyków szczegółowych danych z poszczególnych prowincji ocenia się, że rozstrzelanych zostało wtedy ponad 100 tys. (według niektórych szacunków nawet ok. 150 tys.) obrońców i sympatyków Republiki. Szacuje się, że już po zakończeniu działań wojennych zgładzono ich co najmniej 50 tys. Ogromna była też liczba uwięzionych — na przełomie 1939 i 1940 r. wynosiła ona ponad 270 tys. (w tym ok. 20 tys. kobiet), a w roku 1943 w więzieniach i obozach pracy wciąż przebywało ponad 100 tys. ludzi oskarżanych o wspieranie Republiki. Liczba ofiar terroru lewicowego w czasie wojny jest szacowana na kilkadziesiąt tysięcy (ale według wszelkiego prawdopodobieństwa nie więcej niż 50 tys.)².

Sprawcy tych ostatnich zbrodni, w przeciwieństwie do nacjonalistów (mianem *nacionalistas* określały się siły, które wystąpiły w lipcu 1936 r. przeciwko rządowi Frontu Ludowego i doprowadziły do obalenia Republiki), w większości ponieśli karę — po wojnie zostali skazani na śmierć albo rozstrzelani bez sądu. W czasach

* Niniejszy tekst powstał w oparciu o badania prowadzone w ramach projektu „Kara, pamięć i polityka: rozliczenia z przeszłością od czasów II wojny światowej” finansowanego w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki (nr DEC-2013/10/M/HS3/00577).

¹ HUNTINGTON 1995.

² MOLINERO RUIZ 2006, s. 221; CASANOVA 2010, s. 91, 96–98; *Víctimas de la guerra civil* 1999, s. 407–412.

Franco stale przypominano o terrorze republikańskim, uzasadniając nim konieczność przejścia władzy przez nacjonalistów i wskazując go jako jedno z najważniejszych źródeł legitymizacji ich reżimu, który miał chronić Hiszpanów przed powtórzeniem się podobnych okrucieństw. Terror drugiej, „narodowej” strony w sferze publicznej był niemal do ostatnich lat istnienia dyktatury okryty milczeniem, a w rodzinnych przekazach potomków republikańców na ogół tabuizowany z powodu lęku przed represjami. Ofiary spoczywały w bezimiennych grobach, bez jakiegokolwiek upamiętnienia czy nawet oznaczenia. Ich rodzinom zabraniano publicznego okazywania żałoby choćby strojem. Przez długi czas były one poddawane ostracyzmowi i traktowane jako obywatele drugiej kategorii³.

„PAKT MILCZENIA” I AMNESTIA

Skala zbrodni popełnionych przez obóz frankistowski, nawet biorąc pod uwagę tylko czas pokoju, wielokrotnie przewyższała nie tylko liczbę ofiar dyktatur w Portugalii i Grecji, lecz także w Ameryce Łacińskiej, włącznie z Argentyną, gdzie represje miały szczególnie brutalny i rozległy charakter, a liczbę zamordowanych szacuje się na ok. 9–10 tys. (choć stowarzyszenia rodzin ofiar podają liczby nawet ponad trzykrotnie wyższe)⁴. W 1975 r., gdy rozpoczęła się hiszpańska *transición*, zbrodnie frankistowskie były stosunkowo oddalone w czasie, choć represje wobec przeciwników politycznych dyktatura stosowała do końca swojego istnienia — w ostatnim dziesięcioleciu głównie przeciwko sięgającym po metody terrorystyczne bojownikom z baskijskiej organizacji ETA oraz członkom ugrupowań radykalnie lewicowych⁵.

Trauma związana z pamięcią krwawej wojny domowej i straszliwych represji z lat trzydziestych i czterdziestych okazała się tak silna, że żadne z ugrupowań politycznych zaangażowanych w transformację demokratyczną po śmierci Franco nie domagało się ukarania sprawców, a nawet unikało publicznego podejmowania bolesnego tematu, chyba że w formie przestrogi — przypomnienia tragicznych wydarzeń, których powtórki za wszelką cenę należy unikać⁶. W dużej mierze wynikało to z sytuacji Hiszpanii w momencie śmierci dyktatora i przyjętego modelu przejścia do demokracji. Frankistowskie elity przez kilka pierwszych lat transformacji miały pełną kontrolę nad aparatem państwowym, armią oraz policją i to one decydowały o tempie i kierunkach demokratyzacji, m.in. o legalizacji opozycyjnych partii politycznych, ordynacji wyborczej czy terminach wyborów. Za zamknięcie okresu przejściowego wielu obserwatorów uznaje dopiero pokojowe, demokratyczne przejście władzy (*cambio pacífico*) po wyborach w 1982 r. wygranych przez opozycyjną,

³ Vide np. FERNÁNDEZ DE MATA 2010, s. 284–286.

⁴ KRITZ 1995, s. 322–329.

⁵ Na temat Hiszpanii Franco vide m.in. PAYNE 1987; TUSSEL 1988; FUSI 1985.

⁶ Najbardziej wnikliwą analizę roli pamięci wojny domowej i okresu frankizmu w trakcie transformacji przedstawiła AGUILAR FERNÁNDEZ 2008a.

antyfrankistowską partię socjalistyczną, która w czasie kilkunastoletnich nieprzerwanych rządów również nie podjęła żadnych prób zmierzenia się z przeszłością wojny i dyktatury.

Zwłaszcza na początku *transición* opozycja i znaczna część społeczeństwa obawiała się przerwania demokratyzacji przez wystąpienie armii i najbardziej konserwatywnej części sił *ancien régime*'u, które nie ukrywały negatywnego nastawienia do demontażu systemu stworzonego przez Franco, a nasilający się terroryzm ETA i ugrupowań radykalnej lewicy traktowały jako śmiertelne zagrożenie dla Hiszpanii. Badania opinii publicznej z drugiej połowy lat siedemdziesiątych pokazywały wysoki poziom obaw w kwestii trwałości demokracji, a także wysuwanie na plan pierwszy w hierarchii deklarowanych wartości „pokoju” i „porządku”⁷. W lutym 1981 r. doszło zresztą do próby przewrotu, gdy Kortezy zostały zajęte przez oddział *Guardia Civil* pod wodzą pułkownika Antonio Tejero. Miał on wsparcie części dowódców wojskowych, którzy planowali wyprowadzenie z koszar podległych im jednostek. Po upływie jednej doby, gdy Hiszpania zamarła w oczekiwaniu, zamachowcy skapitulowali. Sytuacja przypominała jednak niepokojąco pucz wojskowych z lipca 1936 r., który dał początek krwawej wojnie domowej, a następnie kilku dziesięcioleciom dyktatury. Wspomnienia te, mimo upływu czasu, były w hiszpańskim społeczeństwie wciąż bardzo żywe, znajdując swój wyraz na łamach gazet, w publikacjach historyków i w filmie⁸.

Kontrola przemian politycznych przez elitę postfrankistowską, a także szeroko rozpowszechniony lęk przed antydemokratycznym przewrotem czy nawet kolejną wojną domową tłumaczą, dlaczego w momencie transformacji nie doszło do czystek personalnych uderzających w ludzi starego reżimu ani do jakichkolwiek prób wymierzenia sprawiedliwości winnym represji i zbrodni okresu frankizmu. Istotą hiszpańskiej transformacji było poszukiwanie kompromisu i konsensusu w najważniejszych sprawach, m.in. w kwestii konstytucji. W głębszym wymiarze przypadek Hiszpanii potwierdza spostrzeżenie politologów i socjologów, że do rozliczeń i czystek nie dochodzi albo mają one bardzo ograniczoną skalę tam, gdzie siły starego porządku nie skompromitowały się przegraną wojną lub obniżeniem poziomu życia szerokich mas w wyniku nieudolnej polityki gospodarczej czy kryzysu ekonomicznego⁹. Przeciwnie, rządy Franco przyniosły Hiszpanom, poczynając od początku lat sześćdziesiątych, bezprecedensowy wzrost zamożności, a także stopniową liberalizację polityczną i otwarcie na świat¹⁰. To dopiero po jego śmierci w Hiszpanię uderzyły fale ogólnoswiatowego kryzysu lat siedemdziesiątych, co sprzyjało jeszcze większemu docenieniu prosperity za czasów dyktatury. Nieprzypadkowo znacznie szerszy wymiar miały rozliczenia po upadku reżimów w Argentynie i Grecji, gdzie oddający władzę wojskowi skompromitowali się przegranymi konfliktami zbrojnymi

⁷ AGUILAR FERNÁNDEZ 2001, s. 94.

⁸ Na temat hiszpańskiej transformacji vide m.in. TUSSEL 1991; SOTO 1998.

⁹ HUNTINGTON 1995, s. 123–124.

¹⁰ Na ten temat vide JULIÁ 1988; TORTELLA 1994.

(Falklandy i Cypr), czy nawet w Portugalii, gdzie rządy autorytarne odpowiedzialne były za ciągnące się od początku lat sześćdziesiątych wojny kolonialne, drenujące zasoby ludzkie i gospodarcze i tak niezbyt zasobnego kraju¹¹.

Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, warto jednak poddać refleksji tę utrzymującą się zadziwiająco długo wstrzemięźliwość wobec przeszłości, a także późniejszą erozję tego swoistego „paktu zapomnienia”, by przywołać często używane określenie (*pacto del olvido*; używano też terminu „pakt milczenia” — *pacto de silencio*). Było to w istocie nie tyle „zapomnienie” o samej wojnie i czasach dyktatury, gdyż w wielu tekstach prasowych, filmach i publikacjach naukowych w pierwszych latach po śmierci Franco powracano do tamtego okresu, ile raczej konsekwentne powstrzymywanie się przez główne ugrupowania polityczne i media od poruszania tematu jakichkolwiek rozliczeń sądowych wobec funkcjonariuszy obozu frankistowskiego. Ukazanie winnych zbrodni z czasów wojny domowej i dyktatury nie znalazło się — jak wspomniano wyżej — w programie żadnej z partii politycznych podejmujących działalność po śmierci Franco, co dotyczy nawet ugrupowań radykalnej lewicy, które odrzucały ewolucyjny model wychodzenia z frankizmu¹².

Fundamentem tego procesu była amnestia uchwalona przez parlament w październiku 1977 r., która nigdy później nie została uchylona. Objęto nią wszystkie zagrożone karą czyny „natury politycznej”, a także wszelkie działania podejmowane „na rzecz odzyskania wolności obywatelskich i przywrócenia autonomii”, nawet jeżeli prowadziły do rozlewu krwi. Ten pierwszy zapis gwarantował bezkarność funkcjonariuszom państwa frankistowskiego, drugi — pozwalał uwolnić wszystkich skazanych za działalność terrorystyczną (dotyczyło to także okresu po śmierci Franco). To ostatnie było kontestowane przez najbardziej konserwatywne kręgi postfrankistowskich elit.

W uchwalonych przepisach nie znalazła się żadna ocena wojny domowej i czasów frankistowskich. Charakterystyczne, że opozycja uznała uchwalenie amnestii za swój sukces, widząc w niej przede wszystkim gwarancję wolności i bezpieczeństwa dla bojowników antyfrankistowskiej lewicy, a nie bezkarności funkcjonariuszy frankistowskiego państwa i aparatu przymusu. Pociągnięcie do odpowiedzialności tych ostatnich wydawało się wówczas czymś całkowicie nierealnym. Znamienne, że z amnestii wyłączono osoby skazane za czasów frankistowskich za cudzołóstwo, aborcję i stosunki homoseksualne, co było trybutem złożonym Kościołowi i konserwatywnej obyczajowości czasów dyktatury. Z dobrodziejstw amnestii nie mogli też w pełni skorzystać oficerowie z antyfrankistowskiego, konspiracyjnego Wojskowego Związku Demokratycznego, którzy co prawda opuścili więzienia, nie uzyskali jednak prawa powrotu do armii. Pokazywało to siłę frankistowskiej generalicji, która wciąż decydowała o obliczu wojska¹³.

¹¹ Vide SOTIROPOULOS 2007, s. 121–145; COSTA PINTO 2006, s. 173–204.

¹² Vide m.in. RANZATO 2006; AGUILAR FERNÁNDEZ 2001, s. 100–102.

¹³ GIL GIL 2009, s. 51–53; AGUILAR FERNÁNDEZ 2008a, s. 291–300; HUMPREY 2014, s. 33–34.

Bardzo powoli demokratyczna Hiszpania dokonywała również rehabilitacji (symbolicznej i materialnej) wszystkich ofiar frankizmu — ludzi walczących w obronie Republiki i opozycjonistów wobec dyktatury. Dopiero w końcu lat siedemdziesiątych i w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych przyjętymi przez parlament ustawami i dekretami królewskimi przyznano żołnierzom i policjantom emerytury za ich służbę w wojnie domowej po stronie Republiki, a także pomoc lekarską i finansową wdowom i dzieciom poległych bądź zamordowanych z powodu „działań i poglądów politycznych i związkowych”¹⁴. W niewielkim tylko stopniu przywracało to moralną równowagę, gdyż kombatanci ze strony frankistowskiej i ich rodziny przez cały okres dyktatury korzystali z rozbudowanej pomocy socjalnej państwa, przywilejów pracowniczych, a także otoczeni byli państwowym kultem. To ostatnie nie uległo przez dłuższy czas zmianie także po transformacji, mimo że przez kilkanaście lat (1982–1996) rządziła partia socjalistyczna, której korzenie (a także biografie wielu jej liderów) sięgały opozycji antyfrankistowskiej z czasów dyktatury, a wcześniej Frontu Ludowego i pokonanej w wojnie domowej przez nacjonalistów Republiki. Publiczna przestrzeń jeszcze przez co najmniej ćwierćwiecze po śmierci *Caudillo* była zdominowana przez nazwy ulic i placów upamiętniające Franco, José Antonio Primo de Riverę (założyciela faszystowskiej Falangi) i innych bohaterów obozu narodowego, pomniki i mauzolea, z największym, będącym symbolem frankistowskiego triumfu, w *Valle de los Caidos* w górach w pobliżu Madrytu.

Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero na początku XXI w., a impulsem do tego były oddolne inicjatywy społeczne, przede wszystkim poszukiwania i ekshumacje szczątków ofiar „nacionalistycznego” terroru. Podczas gdy zamordowani w czasie wojny przez ugrupowania lewicowe zostali w większości po wojnie ekshumowani, ponownie pochowani i uczczeni pomnikami, tysiące ofiar z drugiej strony nadal spoczywało w bezimiennych grobach, których lokalizacji często nawet nie znano. Znamienne, że pierwsze ekshumacje zaczęto przeprowadzać spontanicznie, bez żadnego udziału władz, już pod koniec lat siedemdziesiątych, przerwano je jednak po puczu pułkownika Tejero, obawiano się bowiem powrotu frankistów do władzy i represji za udział w tego rodzaju działaniach. Lęk — część spuścizny kilku dziesięcioleci dyktatury, a dla starszego pokolenia także wojny domowej — nie mógł całkowicie ustąpić w ciągu zaledwie kilku lat transformacji demokratycznej¹⁵.

EKSHUMACJE I USTAWA O PAMIĘCI HISTORYCZNEJ

Kolejna, tym razem znacznie większa fala ekshumacji rozpoczęła się w 2000 r. Jej motorem byli członkowie rodzin zamordowanych albo po prostu lokalni aktywiści, którzy zakładali stowarzyszenia i na własną rękę poszukiwali miejsc pochówku,

¹⁴ AGUILAR FERNÁNDEZ 2008a, s. 419–420.

¹⁵ SILVA, MACÍAS 2003, s. 122–123; SILVA 2004, s. 70.

na ogół bez żadnego wsparcia władz (włączyły się one dopiero w 2006 r.), a niekiedy przy ich niechęci wynikającej z lęku przed otwieraniem bolesnych i — jak się wydawało przez poprzednich kilkanaście lat — na dobre już zamkniętych tematów¹⁶. W ekshumowanych grobach znajdowano od kilkunastu do nawet kilku tysięcy (jak w Barranco del Carrizal w prowincji Granada) pomordowanych, a w sumie odkryto szczątki kilkudziesięciu tysięcy ofiar¹⁷. W 2006 r. działało już ok. 170 stowarzyszeń oraz fundacji lokalnych i ogólnokrajowych zajmujących się poszukiwaniem grobów ofiar wojny domowej i frankizmu, zabiegających o ich upamiętnienie. Najważniejsze z nich to Stowarzyszenie na rzecz Odzyskania Pamięci Historycznej (*Asociación por la Recuperación de la Memoria Histórica* — ARMH) oraz Forum na rzecz Pamięci (*Foro por la Memoria*).

Działania oddolnych stowarzyszeń zajmujących się ofiarami wojny domowej świadczyły o postępującej erozji „paktu milczenia” po mniej więcej ćwierćwieczu od śmierci Franco czy wręcz o załamywaniu się mitu *transición* jako procesu opartego na pojednaniu narodowym. Niezależny od władz ruch ekshumacyjny pokazywał, że było to raczej przemilczenie losu ofiar i samego tematu represji frankistowskich narzucone przez polityków po 1975 r. tej części społeczeństwa, która przez związki rodzinne identyfikowała się z pokonanymi w wojnie domowej. Na początku lat dwutysięcznych dochodziło do głosu nowe pokolenie Hiszpanów, niespektujące już ograniczeń narzuconych przez głównych aktorów transformacji. Ta zmiana pokoleniowa nastąpiła także w łonie PSOE po porażce wyborczej w 1996 r. Felipe Gonzáleza, który przewodził socjalistom jeszcze w czasach dyktatury, a następnie współtworzył *transición* wraz z jej podejściem do przeszłości. Zastąpił go José Luis Rodríguez Zapatero, który z historycznych rozliczeń uczynił jeden z najważniejszych tematów i instrumentów zwalczania rządzącej prawicy. Wskazywał na frankistowskie korzenie Partii Ludowej i premiera José Marii Aznara (jego dziadek był frankistowskim ambasadorem, a ojciec falangistą i dyrektorem telewizji), sam natomiast prezentował się jako spadkobierca Republiki i ofiar frankizmu oraz przypominał, że jest wnukiem republikańskiego wojskowego zamordowanego przez nacjonalistów za to, że nie przyłączył się do rebelii. Socjaliści zaczęli występować z inicjatywami udzielenia przez państwo wsparcia ekshumacji, oficjalnego potępienia przewrotu z lipca 1936 r., stworzenia instytucji historycznej dokumentującej wojnę domową i dyktaturę frankistowską, a także przyznania odszkodowań więzionym i zmuszonym do emigracji w czasach dyktatury¹⁸. W pewnym sensie było to nadrabianie historycznych zaniechań z czasów wcześniejszych, kilkunastoletnich rządów tej partii. Tematyka ta budziła coraz silniejsze społeczne emocje i szybko stała się jednym z najważniejszych wątków debaty publicznej, a także politycznej polaryzacji.

¹⁶ Na temat ekshumacji SILVA 2005; ARMENGOU, BELIS 2004.

¹⁷ RANZATO 2006, s. 94.

¹⁸ Vide LUBAŃSKA-GÓMEZ 2015, s. 178–183.

Gdy PSOE odzyskała władzę, a Zapatero objął stanowisko premiera, swoje inauguracyjne przemówienie zakończył nawiązaniem właśnie do postaci dziadka rozstrzelanego w 1936 r., co było symbolicznym zerwaniem z wcześniejszą tradycją wyciszania tematu historycznych krzywd związanych z wojną domową¹⁹. Swoją „politykę historyczną” socjaliści wprowadzali w życie w bardzo konfrontacyjny sposób, wykorzystując problematykę wojny domowej i dyktatury do dyskredytowania opozycyjnej Partii Ludowej. To podejście wywołało krytykę nawet ze strony starszej generacji socjalistycznych przywódców, włącznie z Felipe Gonzálezem. Niektórzy badacze wskazywali na podobieństwa między polityczną instrumentalizacją przeszłości w wydaniu Zapatero a „polityką historyczną” Prawa i Sprawiedliwości sprawującego mniej więcej w tym samym czasie (2005–2007) rządu w Polsce²⁰.

W czasie kampanii parlamentarnej w 2004 r. PSOE zapowiadała przyjęcie ustawy przywracającej sprawiedliwość historyczną w odniesieniu do wojny domowej i frankizmu zarówno w wymiarze materialnym (odszkodowań), jak i symbolicznym (nazewnictwo ulic, pomniki, stosunek władz państwowych do najważniejszych wydarzeń z przeszłości). Prace nad ustawą trwały aż trzy lata i budziły wiele emocji i kontrowersji, czego odzwierciedleniem były sprzeciwy Partii Ludowej wobec wielu planowanych rozwiązań. Ostatecznie socjaliści zrezygnowali z części z nich, m.in. z zamiaru anulowania wyroków orzeczonych przez frankistowskie sądy wobec obrońców Republiki i przeciwników dyktatury, co dotyczyło dziesiątek tysięcy żyjących i zmarłych i było przez dużą część społeczeństwa traktowane jako oczywisty krok w stronę najbardziej elementarnej zadośćuczynienia ofiarom. Sprzeciw płynął jednak nie tylko ze strony politycznej prawicy o frankistowskich korzeniach, Kościoła katolickiego, który krytykował przygotowywaną ustawę i przestrzegał przed dziełem społeczeństwa, lecz także hiszpańskiego świata prawniczego obawiającego się chaosu prawnego w przypadku unieważnienia *en bloc* tysięcy wyroków²¹.

Ustawa o pamięci historycznej (*Ley de Memoria Histórica*) została uchwalona w grudniu 2007 r. przy niezmiennym sprzeciwie Partii Ludowej i otwartej krytyce ze strony Kościoła, który w kontrze do niej zorganizował obchody beatyfikacji kilkuset duchownych zamordowanych w trakcie wojny domowej. Bardzo niewielka przewaga głosów za ustawą (127 wobec 119 przeciw) pokazała, jak wciąż spornego problemu dotyczyła²².

Omawiana ustawa zwiększała odszkodowania dla ofiar frankizmu, a także emerytury, renty i pomoc medyczną dla prześladowanych i ich rodzin (wdów i dzieci). Frankistowskie trybunały zostały uznane za działające bezprawnie (*ilegitimos*), a ich wyroki za skrajnie niesprawiedliwe (*radicalmente injustas*). Te ostatnie nie zostały jednak unieważnione, co było szeroko krytykowane przez rodziny ofiar, a także przez

¹⁹ FERNÁNDEZ DE MATA 2017, s. 132–135.

²⁰ Vide RAIMUNDO 2013, s. 136–154.

²¹ GIL GIL 2009, s. 78–79.

²² LUBAŃSKA-GÓMEZ 2015, s. 198–206.

Amnesty International. Wprowadzono także ułatwienia w uzyskaniu obywatelstwa hiszpańskiego dla byłych żołnierzy Brygad Międzynarodowych (co było możliwe już od 1996 r.), a przede wszystkim dla potomków antyfrankistowskich emigrantów, z czego skorzystało ponad 100 tys. osób. Państwo zobowiązało się do pomocy w ekshumacjach prowadzonych przez stowarzyszenia społeczne oraz do stworzenia ogólnokrajowej mapy wszystkich mogił ofiar represji. Powołano również Centrum Dokumentacyjne Pamięci Historycznej w Salamance, którego zadaniem miało być gromadzenie i udostępnianie dokumentów dotyczących wojny domowej i frankizmu oraz prowadzenie badań naukowych. Ponadto ustawa nakazywała usunięcie z przestrzeni publicznej symboli gloryfikujących frankizm. W wyniku prac utworzonych na mocy ustawy komisji ekspertów w całej Hiszpanii zmieniono tysiące nazw ulic i placów noszących imię Franco, Primo de Rivery czy innych postaci frankizmu albo nawiązujących do wydarzeń z nim związanych. Z Madrytu usunięto ostatni pomnik *Caudillo*, którego konna statua przetrwała przed Ministerstwem Pracy ponad trzydzieści lat po jego śmierci. W najważniejszym mauzoleum frankizmu, *Valle de los Caídos*, zakazano organizowania spotkań o charakterze politycznym, co miało położyć kres złotom pogrobowców dyktatury²³.

Ustawa o pamięci historycznej stanowiła najbardziej kompleksową próbę uregulowania problemu spuścizny wojny domowej i frankizmu. Z jednej strony wychodziła naprzeciw nadziejom bardzo dużej części społeczeństwa, która oczekiwała zadośćuczynienia i historycznej sprawiedliwości, z drugiej — była niewątpliwie częścią polityki PSOE, która, instrumentalizując przeszłość, starała się uderzać w swojego rywala na prawicy i demaskować frankistowskie korzenie Partii Ludowej. Ta ostatnia po przejściu władzy w 2011 r. radykalnie ograniczyła środki przeznaczone na realizację ustawy, powołując się na konieczność oszczędności budżetowych w warunkach poważnego kryzysu finansowego²⁴. Wszystko to pokazuje, jak trwał okazały się podziały sięgające czasów wojny domowej, które w ciągu pierwszych dwóch dziesięcioleci po śmierci Franco wydawały się przewyciężone. W rzeczywistości tkwiły tuż pod powierzchnią życia publicznego, by w sprzyjającym momencie przebić się do głównego nurtu polityki i społecznych dyskusji, a nawet na pewien czas je zdominować.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA” I PRÓBY PODWAŻENIA HISZPAŃSKIEJ AMNESTII

Kontrowersje, które wywoływał projekt anulowania wyroków frankistowskich trybunałów, pozwalają zrozumieć fiasko wszystkich prób odrzucenia (czy też „obejścia”)

²³ Najobszerniejszym i najbardziej aktualnym opracowaniem na temat frankistowskich symboli w przestrzeni publicznej jest analiza Bartłomieja Różyckiego: RÓŻYCKI 2017, s. 105–186; vide także: GIL GIL 2009, s. 74–84.

²⁴ AGUILAR FERNÁNDEZ 2008b, s. 422–426; AGUILAR FERNÁNDEZ 2008a, s. 453–455; LUBAŃSKA-GÓMEZ 2015, s. 218–220.

amnestii z 1977 r. i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej sprawców choćby niektórych przestępstw. Najpoważniejsza na to szansa pojawiła się wraz z zakończeniem okresu bezkarności wojskowych odpowiadających za zbrodnie dyktatur w Chile i Argentynie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w czym paradoksalnie bardzo istotną rolę odegrał hiszpański wymiar sprawiedliwości. Rodziny ofiar represji oraz obrońcy praw człowieka w tych dwóch krajach zderzali się z przeszkodą w postaci amnestii uchwalonych jeszcze za czasów rządów wojskowych bądź narzuconych przez nich już po oddaniu władzy pod silną presją interwencji armii, która mogłaby zagrozić istnieniu demokratycznych instytucji²⁵.

W celu ukrócenia bezkarności oprawców pozwy przeciwko nim składano w sądach innych krajów, odwołując się do prawa międzynarodowego, a przede wszystkim do precedensów i prawodawstwa dotyczących ścigania zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni ludobójstwa, które nie podlegały przedawnieniu, a ich ściganie nie było zastrzeżone dla wymiaru sprawiedliwości kraju, w którym zostały popełnione. Precedensem był proces norymberski, a w latach dziewięćdziesiątych powołanie trybunałów w Hadze i Aruszy do osądzenia zbrodni dokonanych w trakcie wojny domowej w byłej Jugosławii oraz w Rwandzie. Podstawą prawną były przyjęte przez Organizację Narodów Zjednoczonych konwencje dotyczące zbrodni ludobójstwa oraz tortur ratyfikowane przez większość państw i wprowadzone do ich systemów prawnych, a także statuty prawne Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, wspomnianych trybunałów w Hadze i Aruszy oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego (z 1998 r.), w których zdefiniowano zbrodnie przeciw ludzkości²⁶.

Paradoksalnie po śmierci Franco demokratyczna Hiszpania, która konsekwentnie unikała jakichkolwiek sądowych rozliczeń ze zbrodniami własnej dyktatury i wojny domowej, miała system prawny, który stwarzał wyjątkowo korzystne warunki do składania pozwów przez grupy obywateli działające bez żadnego instytucjonalnego wsparcia. Sędzia śledczy w Hiszpanii dysponował uprawnieniami, które w innych krajach są na ogół przypisane prokuratorom. Mógł zatem prowadzić śledztwa, w ramach których gromadził dowody, i zwracać się samodzielnie o pomoc prawną do instytucji w innych krajach. Hiszpańskie prawo wspierało oddolne inicjatywy obywateli (*acción popular*), których pozwy inicjowały postępowanie nie na gruncie prawa cywilnego, a karnego, co obligatoryjnie angażowało państwowe organy wymiaru sprawiedliwości. Osoby inicjujące procedurę sądową nie musiały być nawet pokrzywdzonymi, a prawo złożenia pozwu miały również organizacje pozarządowe, które stawały się stroną w postępowaniach²⁷.

Pierwszy taki pozew został złożony w 1996 r. przez hiszpańskiego prawnika, do którego później przyłączyły się argentyńskie organizacje broniące praw człowieka.

²⁵ KRITZ 1995, s. 323–381, 453–509.

²⁶ WALTZ 2001, s. 103–106.

²⁷ FRIEDBERG 2011–2012, s. 868–869.

Dotyczył on zbrodni popełnionych w latach siedemdziesiątych przez argentyńskich wojskowych na kilkudziesięciu obywatelach Hiszpanii. Stopniowo dodawano kolejne nazwiska ofiar niebędących obywatelami tego kraju, ale mających hiszpańskie pochodzenie, a ostatecznie na liście znalazły się tysiące Argentyńczyków, którzy w ogóle nie mieli związków z Hiszpanią. Były to ofiary tortur, bezprawnego uwięzienia i porwań, zakwalifikowanych w pozwie jako zbrodnie ludobójstwa. Sprawa została przydzielona — w drodze losowania — sędziemu Baltasarowi Garzónowi, co miało zapewne decydujące znaczenie dla jej dalszych losów. Garzón był już wówczas najbardziej znanym hiszpańskim sędzią, swego rodzaju celebrytą, co wypominali mu jego wrogowie. Wsławił się bowiem bezpardonowymi działaniami wobec podejrzanych i oskarżonych z ETA, ale także śledztwami przeciwko politykom partii socjalistycznej, którzy inspirowali działania nielegalnych „szwadronów śmierci” w łonie służb specjalnych zwalczających baskijskich terrorystów. Prowadził też sprawy przeciwko politykom prawicy oskarżonym o korupcję i zyskał opinię nieustraszonego sędziego, któremu nie jest po drodze z żadną władzą i partią (choć miał krótki epizod działalności w PSOE)²⁸.

Media nagłośniły podjęte przez Garzóna śledztwo, co skłoniło stowarzyszenie hiszpańskich prawników do złożenia pozwu, tym razem dotyczącego zbrodni popełnionych na hiszpańskich obywatelach (m.in. duchownych) przez wojskowych po zamachu stanu w Chile w 1973 r. Początkowo sprawa została powierzona innemu sędziemu, ostatecznie trafiła jednak do Garzóna. W trakcie energicznie prowadzonego śledztwa udało mu się zebrać liczne dowody współpracy dyktatur argentyńskiej i chilijskiej, a także służb bezpieczeństwa innych krajów Ameryki Łacińskiej w zwalczaniu lewicowej opozycji (tzw. Operacja Kondor)²⁹. Hiszpański sędzia wydał nakaz aresztowania stu kilkudziesięciu argentyńskich wojskowych, zarówno członków najwyższych władz, jak i bezpośrednich wykonawców zbrodni. W przypadku Chile nakaz aresztowania zawierał kilkadziesiąt nazwisk, w tym samego byłego dyktatora Augusto Pinocheta. Gdy ten we wrześniu 1998 r. przyjechał na leczenie do Londynu, Garzón wystąpił do władz brytyjskich z wnioskiem o jego aresztowanie i ekstradycję. Oskarżył go o zlecenie porwania w Argentynie chilijskiego opozycjonisty, co zakwalifikował jako zbrodnię ludobójstwa i terroryzmu (później dodanych zostało kilkadziesiąt innych przypadków porwań i tortur).

Prawicowy hiszpański rząd José Marii Aznara dystansował się od wniosku Garzóna, a jego zdecydowanym przeciwnikiem był przywódca socjalistów Felipe González, który nie tylko wspierał w przeszłości uchwalenie w Hiszpanii amnestii, lecz także, już później, doradzał argentyńskiej i chilijskiej lewicy, by zrezygnowały z sądowego rozliczenia dyktatury w imię konsolidowania demokracji³⁰. Wniosek Garzóna został podtrzymany przez sąd apelacyjny (*Audiencia Nacional*) w Madry-

²⁸ ROHT-ARRIAZA 2005, s. 3–4.

²⁹ WILSON 1999, s. 949–950.

³⁰ ROHT-ARRIAZA 2005, s. 15, 36, 59.

cie, który stwierdził, że amnestie wprowadzone w Chile i Argentynie nie mogą chronić sprawców przestępstw przed odpowiedzialnością przed sądami hiszpańskimi. Zgodził się też z przyjętą przez Garzóna interpretacją zbrodni ludobójstwa, która była szersza niż ta określona w konwencji ONZ z 1948 r., gdyż obejmowała nie tylko prześladowania motywowane narodowo, rasowo i religijnie, lecz także zbrodnicze działania skierowane przeciwko grupom politycznym³¹.

Decyzja sądu apelacyjnego w Madrycie była dla zwolenników międzynarodowej jurysdykcji wielkim sukcesem, po którym przyszedł kolejny — sąd brytyjski zgodził się na ekstradycję Pinocheta do Hiszpanii. Do projektu postawienia chilijskiego dyktatora przed hiszpańskim sądem przychylnie odniosła się większość europejskich rządów, a także Parlament Europejski³². Ekstradycja została jednak wstrzymana wskutek złożonych przez prawników Pinocheta odwołań, a ostatecznie, po przeprowadzonych w Londynie badaniach lekarskich, władze brytyjskie uznały, że stan zdrowia byłego dyktatora uniemożliwia postawienie go przed sądem w Hiszpanii i ze względów humanitarnych zgodziły się na jego powrót do domu. Pinochet, po spędzeniu kilkunastu miesięcy w areszcie domowym, odzyskał wolność i w marcu 2000 r. odleciał z powrotem do Chile. Nic nie było już jednak takie samo jak przed jego zatrzymaniem w Londynie. Władze Chile zapewniły rząd brytyjski i opinię międzynarodową, że sędziwym byłym dyktatorem zajmie się rodzimy wymiar sprawiedliwości.

Działania hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości były początkiem końca bezkarności chilijskich, a następnie także argentyńskich sprawców, do tej pory chronionych przez amnestie uchwalone w obu krajach. Garzónowi udało się w 2005 r. doprowadzić do skazania przez sąd hiszpański oficera marynarki argentyńskiej Adolfo Scilingo, który uczestniczył w organizowaniu osławionych „lotów śmierci”, podczas których argentyńskich opozycjonistów wyrzucano z samolotów do oceanu. Został skazany na 640 lat więzienia³³. Paradoksem było nie tylko to, że hiszpański sąd wydał wyrok na argentyńskiego obywatela za czyny popełnione poza terytorium Hiszpanii i w ogromnej większości nie na obywatelach tego kraju, lecz także to, że Scilingo był jednym z bardzo nielicznych argentyńskich sprawców, którzy sami przyznali się do popełnionych zbrodni³⁴. Dowództwo argentyńskiej armii oskarżyło go o kłamstwo, groziły mu konsekwencje sądowe, został ciężko pobity na ulicy przez „nieznanych” sprawców i w trosce o swoje bezpieczeństwo sam wyjechał do Hiszpanii, by wpaść prosto w ręce sędziego Garzóna³⁵.

W Chile zatrzymanie Pinocheta złamało tabu. W poprzednich latach wiele osób i organizacji broniących praw człowieka składało w sądach wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności eksdyktatora i innych odpowiedzialnych za zbrodnie, były

³¹ FRIEDBERG 2011–2012, s. 974.

³² ROHT-ARRIAZA 2005, s. 36–37.

³³ HILBINK 2017, s. 199.

³⁴ Vide VERBITSKY 2005.

³⁵ ROHT-ARRIAZA 2005, s. 22.

one jednak konsekwentnie odrzucane w oparciu o amnestię uchwaloną przez wojskowych jeszcze w 1978 r.³⁶ Teraz nastawienie się zmieniło. W 1999 r. przeprowadzono śledztwo i aresztowano wojskowych odpowiedzialnych za tzw. karawanę śmierci, czyli całkowicie pozasądowe eliminowanie ludzi lewicy w całym Chile, przeprowadzone na bezpośrednie polecenie Pinocheta w 1973 r. Podstawą prawną tych działań było to, że ciała wielu ofiar odnaleziono już po 1978 r., czyli po uchwaleniu amnestii. Był to początek procesu, który ostatecznie zakończył bezkarność wojskowych. W kolejnych latach przed sądem stanęło i zostało skazanych wielu z nich, w większości przypadków za zbrodnie popełnione już po uchwaleniu amnestii bądź przed nią, ale wykrytych dopiero po jej wprowadzeniu wskutek późnego odnalezienia ciał ofiar. W stan oskarżenia został postawiony także sam Pinochet. Uchylono mu immunitet przysługujący jako dożywotniemu senatorowi, a nawet umieszczono go w areszcie domowym. Ostatecznie sąd najwyższy uznał jednak, że ze względu na postępującą demencję nie może on stanąć przed sądem. Tak czy inaczej wizerunek Pinocheta został poważnie nadszarpnięty, zwłaszcza gdy obok zarzutów odpowiedzialności za represje pojawiły się dowody na gromadzenie przez niego na zagranicznych kontaktach bardzo wysokich, nielegalnie uzyskanych kwot. Nie był to już ten sam polityk, który na początku lat dziewięćdziesiątych przekazywał władzę demokratycznemu rządowi, występując jako zbawca ojczyzny od komunistycznego zagrożenia³⁷.

W Argentynie po oddaniu władzy przez wojskowych w 1983 r. doszło do skazania kilku najwyższych rangą generałów odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione po zamachu stanu w roku 1976. W obliczu groźby kolejnego przewrotu ze strony armii dalsze rozliczenia, które mogłyby objąć znacznie większą liczbę osób, w tym niższych rangą oficerów, zostały jednak przerwane, co usankcjonowano prawnie w 1987 r. Prezydent Carlos Menem po objęciu urzędu w roku 1989 amnestionował nielicznych skazanych. Uwwięzienie Pinocheta w Londynie także dla Argentyny okazało się katalizatorem zmian w praktyce działania sądów i w samym systemie prawnym, które doprowadziły do zakończenia bezkarności sprawców. Sądy nie odrzucały już na wstępie wniosków rodzin i organizacji broniących praw człowieka, wszczynały natomiast dochodzenia, w ramach których gromadzono dowody zbrodni i w wielu przypadkach ustalano tożsamość sprawców. Początkowo, ze względu na prawo przyjęte w 1987 r., dochodzenia te nie mogły się kończyć postawieniem sprawców przed wymiarem sprawiedliwości i ich skazaniem, stopniowo jednak, pod narastającym naciskiem opinii publicznej, sądy zmieniały stanowisko. Najpierw zaczęto ścigać odpowiedzialnych za zabieranie więzionym i mordowanym opozycjonistom dzieci, których tożsamość zmieniano i wychowywano w rodzinach wojskowych. Następnym krokiem było całkowite odrzucenie w 2001 r. przez sąd najwyższy regulacji z roku 1987, które uznano za niezgodne z prawem międzynarodowym i argentyńskim, co

³⁶ WEBBER 1999, s. 529–530.

³⁷ ROHT-ARRIAZA 2005, s. 73–95.

otworzyło drogę do ścigania sprawców wszystkich innych przestępstw uznanych za zbrodnie przeciwko ludzkości³⁸.

Działania sędziego Garzóna cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i poparciem zdecydowanej większości hiszpańskiej opinii publicznej. W podobny sposób przyjmowano przełamanie blokady w ściganiu zbrodni dyktatur w Chile i Argentynie — krajach tradycyjnie bliskich kulturowo Hiszpanii i połączonych z nią licznymi więzami rodzinnymi. W niej też znalazły schronienie tysiące politycznych emigrantów, którzy musieli opuścić kraje rządzone przez wojskowych. Wszystko to nie mogło nie doprowadzić do pojawienia się pytań o stosunek do zbrodni popełnionych w samej Hiszpanii. Wspominał o tym sam prezydent Chile Eduardo Frei, gdy publicznie przeciwstawiał się ekstradycji Pinocheta, kwestionując prawo hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości do zajmowania się przestępstwami popełnionymi w innych państwach przy jednoczesnej całkowitej bezczynności w stosunku do tego, co wydarzyło się na miejscu³⁹.

Paradoksalnie w Hiszpanii jako pierwsze do nowych interpretacji prawa odwołała się Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Ofiar Ludobójstwa w Paracuellos del Jarama. W miejscowości tej w listopadzie i grudniu 1936 r. na polecenie republikańskich władz Madrytu rozstrzelano kilka tysięcy więźniów. Byli to głównie oficerowie aresztowani po stłumieniu w stolicy lipcowego buntu, ale także wielu polityków prawicowych i ludzi uważanych za zwolenników puczu wojskowego. Egzekucje w Paracuellos hiszpańska prawica porównywała do Katynia — w obu przypadkach zabijano strzałem w tył głowy. We wrześniu 1998 r. owo bliżej nieznanie stowarzyszenie, założone przez ludzi związanych ze skrajnie prawicowymi, postfrankistowskimi środowiskami, złożyło pozew sądowy przeciwko Santiago Carrillo, partii komunistycznej i partii socjalistycznej. Dwie ostatnie w 1936 r. miały decydujący głos we władzach stolicy (rząd Republiki ewakuował się już wtedy do Walencji w obliczu zagrożenia ze strony nacjonalistów), natomiast Carrillo był działaczem młodzieżówki komunistycznej współodpowiedzialnym za organy porządku publicznego w Madrycie, a w latach siedemdziesiątych przywódcą Komunistycznej Partii Hiszpanii i jednym z symboli *transición*. Pozew miał więc niewątpliwie charakter polityczny i jako taki został potraktowany przez sędziego Garzóna, do którego sprawa trafiła. Odmówił on wszczęcia śledztwa, zarzucając skarżącemu działanie w „złej wierze” i „nadużycie prawa”. Stwierdził też, że zbrodnia w Paracuellos del Jarama wydarzyła się przed wprowadzeniem do prawa międzynarodowego i hiszpańskiego pojęcia zbrodni ludobójstwa, że kwalifikacja taka nie może być stosowana retroaktywnie, wreszcie że przestępstwa popełnione w 1936 r. są już przedawnione, a ponadto objęte amnestią z 1977 r.⁴⁰ Zwracano uwagę, że wykładnia ta stała w sprzeczności z argumentacją wykorzystaną do ścigania zbrodni popełnionych

³⁸ ROHT-ARRIAZA 2005, s. 105–117.

³⁹ FRIEDBERG 2011–2012, s. 877.

⁴⁰ GIL GIL 2009, s. 90–92.

przez dyktatury w Argentynie i Chile, a także użytą później do wszczęcia śledztwa w sprawie zbrodni frankistowskich⁴¹.

Wnioski o wszczęcie śledztw w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów w czasie wojny domowej i rządów Franco rodziny pomordowanych i stowarzyszenia zajmujące się ekshumacjami zaczęły zgłaszać dopiero od 2006 r. Hiszpańska opinia publiczna była już wtedy poinformowana o rozliczeniach sądowych w Chile i Argentynie oraz o roli, jaką odegrało w nich prawodawstwo międzynarodowe. Wskazywano, że w przypadku osób „zaginionych”, których ani okoliczności śmierci, ani miejsce pochówku nie są znane (co odnosiło się wciąż do większości ofiar frankistowskiego terroru), ustawa o amnestii z 1977 r. nie ma zastosowania, gdyż może dotyczyć tylko konkretnych czynów, znanych w momencie jej uchwalenia⁴². Przypominało to argumentację stosowaną przy pierwszych próbach zakwestionowania amnestii w Chile.

Próbie podważenia prawomocności hiszpańskiej amnestii podjął ten sam sędzia Baltasar Garzón, który wcześniej przyczynił się do przełamania blokady w ściganiu zbrodni chilijskich i argentyńskich wojskowych. W październiku 2008 r. rozpoczął on śledztwo na podstawie wniosków złożonych przez rodziny zamordowanych i stowarzyszenia zajmujące się ekshumacjami, nakazał lokalnym władzom pomoc w poszukiwaniu miejsc pochówku zaginionych oraz zapowiedział stworzenie ciała („grupy eksperckiej”), które miało się zająć ustalaniem faktów i okoliczności, w jakich doszło do objętych śledztwem zdarzeń. Być może byłoby ono odpowiednikiem „komisji prawdy” powoływanych w innych krajach, gdzie podjęto wysiłek udokumentowania popełnionych w przeszłości zbrodni. Garzón przedstawił rozbudowaną argumentację prawną wskazującą, że w przypadku „wymuszonych zaginięć” zbrodnie nie podlegają przedawnieniu i — póki nie zostaną odnalezione szczątki i wyjaśnione okoliczności — należy je traktować jako wciąż się dokonujące a przez to nieobjęte amnestią z 1977 r. Zakwalifikował je jako zbrodnie przeciwko ludzkości, będące częścią świadomie przyjętego planu eliminacji ludzi uważanych za przeciwników politycznych. Odwoływał się zarówno do wprowadzonych do hiszpańskich przepisów aktów prawa międzynarodowego, jak i do orzeczenia sądu najwyższego w sprawie wspomnianego argentyńskiego oprawcy Scilingo⁴³. Opinię publiczną zelektryzował nie tylko sam fakt podjęcia śledztwa jako absolutne *novum* w dotychczasowej praktyce hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości, lecz także to, że Garzón przystąpił do gromadzenia dokumentów formalnie potwierdzających zgon Franco i kilkudziesięciu innych wojskowych i politycznych przywódców narodowej Hiszpanii. Spodziewano się, że może to być wstęp do przeprowadzenia wielkiego „historycznego” procesu, sędzia tłumaczył jednak, że są to kroki konieczne do prawnego uznania, że osób tych nie można już pociągnąć do odpowiedzialności⁴⁴.

⁴¹ TORQUEMADA 1998; YOLDI 1998.

⁴² GIL GIL 2009, s. 87–88.

⁴³ ÁLVAREZ CHINCHON 2012, s. 140–145; GIL GIL 2012, s. 115–125.

⁴⁴ *Truth, Reparation and Justice* 2017, s. 309.

Działania podjęte przez sędziego Garzóna zostały zaledwie po kilku tygodniach zablokowane przez jego własny sąd. Izba Karna *Audiencia Nacional* orzekła, że zajmowanie się wspomnianymi zbrodniami nie leży w jej kompetencjach⁴⁵. Położyło to kres jedynej poważnej próbie zajęcia się frankistowskimi zbrodniami przez sąd demokratycznej Hiszpanii, a przy tym było zaledwie początkiem kłopotów samego sędziego Garzóna. Kilka skrajnie prawicowych, neofrankistowskich organizacji oskarżyło go o naruszenie prawa (m.in. ustawy o amnestii) i złożyło wnioski o usunięcie go z urzędu. Na czas wytoczonego mu procesu sądowego został zawieszony w wykonywaniu obowiązków. Wywołało to wiele protestów i wyrazów solidarności za granicą, a w samej Hiszpanii wśród środowisk zajmujących się ekshumacjami. W trakcie procesu przed budynkiem sądu najwyższego poparcie dla oskarżonego sędziego demonstrowali przedstawiciele stowarzyszeń pamięci historycznej i krewni ofiar, trzymając ich powiększone fotografie. Wyrazy solidarności nie nadeszły jednak ani ze strony hiszpańskiego świata prawniczego, ani dwóch najważniejszych partii. Garzóna traktowano jako osobę, której działania podważają jeden z fundamentów hiszpańskiej demokracji. W trakcie procesu przypominano, że dziesięć lat wcześniej ten sam sędzia odrzucił wniosek o ściganie odpowiedzialnych za republikańską zbrodnię w Paracuellos de Jarama, powołując się na amnestię z 1977 r., a także niemożność zastosowania przepisów dotyczących ścigania ludobójstwa; w przypadku zbrodni frankistowskich przyjął zupełnie przeciwną interpretację, co miało dowodzić jego stronniczości i upolitycznienia⁴⁶.

Ostatecznie w lutym 2012 r. Garzón został uniewinniony, gdyż sąd uznał, że nie działał z intencją naruszenia prawa⁴⁷. Nie mógł jednak wrócić do wykonywania zawodu, ponieważ został uznany za winnego naruszenia prawa w równoległym toczącym się procesie, w którym oskarżono go o wydanie polecenia założenia nielegalnych podsłuchów biznesmenom podejrzanym o korupcję i powiązanim z rządzącą Partią Ludową. Sam Garzón uważał tę sprawę za zemstę hiszpańskiego establishmentu politycznego i prawniczego, który w ten sposób doprowadził do usunięcia go ze stanu sędziowskiego (na jedenaście lat, co *de facto* oznaczało na zawsze)⁴⁸.

Niezależnie od tego, czy rzeczywiście tak było, faktem pozostaje, że w demokratycznej Hiszpanii na ławie oskarżonych nie zasiadł żaden ze sprawców zbrodni z czasów wojny domowej i dyktatury, natomiast bardzo dotkliwe konsekwencje poniósł jedyny sędzia, który chciał ten stan rzeczy zmienić. Sąd najwyższy, uniewinniając Garzóna w procesie dotyczącym wszczęcia przez niego śledztwa odnośnie do frankistowskich zbrodni, jednocześnie potwierdził, że w mocy pozostaje amnestia z roku 1977, a zbrodnie popełnione w latach trzydziestych i czterdziestych przedawniły się (po dwudziestu latach od ich popełnienia). Odrzucił też interpretację, że

⁴⁵ CHINCHON ÁLVAREZ 2012, s. 151.

⁴⁶ PERAL 2012; LÁZARO 2012; VIDAL 2012.

⁴⁷ Na temat przebiegu procesu vide ESPINOSA-MAESTRE 2013, s. 137–156.

⁴⁸ GARZÓN 2016, s. 922–925.

w przypadku „wymuszonych zaginięć” zbrodnia trwa aż do momentu odnalezienia ciała. Całkowicie zamknięto więc drogę do sądowego rozliczenia zbrodni frankistowskich, a nawet wszczynania śledztw przez hiszpański wymiar sprawiedliwości.

Do położenia kresu bezkarności zbrodniarzy, zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy i podjęcia rzetelnego rozrachunku z czasami wojny domowej i dyktatury wielokrotnie wzywała Hiszpanię Organizacja Narodów Zjednoczonych. W 2009 r. Rada Praw Człowieka ONZ wprost wezwała do uchylecia amnestii⁴⁹. Odpowiedzią niezmiennie były zapewnienia władz hiszpańskich, że moralne i materialne zadośćuczynienie ofiarom dokonuje się na gruncie ustawy o pamięci historycznej, sprawa ewentualnej odpowiedzialności karnej jest jednak definitywnie zamknięta przez amnestię z 1977 r., uchwaloną przez parlament wybrany w demokratycznych wyborach. W roku 2013 do Hiszpanii przyjechali przedstawiciele grupy roboczej ONZ do spraw wymuszonych zaginięć. Spotkali się z rodzinami ofiar, organizacjami zajmującymi się ekshumacjami i pamięcią historyczną oraz reprezentantami władz różnych szczebli. Przedstawili także kompleksowy, bardzo krytyczny wobec władz Hiszpanii raport na temat prawnego i historycznego rozrachunku ze zbrodniami popełnionymi w czasie wojny domowej i dyktatury. Wymiarowi sprawiedliwości zarzucono blokowanie śledztw w oparciu o ustawę o amnestii oraz forsowanie stanowiska, że zbrodnie uległy przedawnieniu. Wskazywano, że jest to niezgodne z przyjętymi przez Hiszpanię aktami prawnymi dotyczącymi zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni ludobójstwa, a także z obowiązującą w prawie międzynarodowym wykładnią, że w przypadku „wymuszonych zaginięć” trwają one aż do chwili odnalezienia szczątków. W rekomendacjach raportu wzywano do odejścia od amnestii z 1977 r. i rozpoczęcia śledztw dotyczących wszystkich przypadków „wymuszonych zaginięć”, a także do udzielenia pomocy prawnej organom wymiaru sprawiedliwości innych państw, które na gruncie prawa międzynarodowego zajmowały się zbrodniami popełnionymi w Hiszpanii (w praktyce chodziło o Argentynę). Krytykowano, że ustawa o pamięci historycznej nie obligowała władz państwowych do przeprowadzania ekshumacji, a jedynie do udzielenia pomocy rodzinom i stowarzyszeniom, jeżeli sformułowałyby wnioski w tej sprawie. W praktyce taka pomoc zależała od nastawienia władz lokalnych, które nie zawsze było przychylne. Wzywano do przywrócenia finansowania z budżetu państwa — *de facto* przerwane w 2011 r. — celów wskazanych w ustawie o pamięci historycznej, a także otwarcia archiwów, w których znajdowała się dokumentacja dotycząca czasów wojny i dyktatury. Dostęp do nich historyków, stowarzyszeń i rodzin ofiar był utrudniony albo wręcz niemożliwy⁵⁰.

Misja ONZ w Hiszpanii i raport będący efektem jej prac odbiły się na świecie szerokim echem, kładąc się cieniem na wizerunku *transición* i hiszpańskiej demokracji w tak istotnej sferze jak sprawiedliwość historyczna i prawa człowieka⁵¹. Nie

⁴⁹ URDILLO 2011–2012, s. 56.

⁵⁰ *Report of the Working Group* 2014.

⁵¹ *U.N. tells Spain* 2013.

pomogło z pewnością odrzucenie tego raportu przez przedstawiciela Hiszpanii przy ONZ, który zarzucił jego autorom „zbytne koncentrowanie się na przeszłości”⁵².

Wobec całkowitej blokady rozliczeń sądowych w Hiszpanii osoby poszkodowane w czasach dyktatury, rodziny ofiar i stowarzyszenia zajmujące się pamięcią historyczną zaczęły odwoływać się do wymiarów sprawiedliwości innych krajów, przede wszystkim Argentyny. Była to próba swego rodzaju odwrócenia mechanizmu wcześniej zainicjowanego w Hiszpanii przez sędziego Garzóna, który otworzył drogę do ścigania zbrodni popełnionych przez dyktatury argentyńską i chilijską. Śledztwo wszczęła sędzia Maria Servini de Cubría z Buenos Aires, która w 2013 r. wydała nakaz aresztowania i ekstradycji z Hiszpanii do Argentyny czterech byłych policjantów oskarżonych o torturowanie więźniów politycznych. W następnym roku wystąpiła z wnioskiem o ekstradycję kolejnych dwudziestu osób, w tym ośmiu byłych frankistowskich ministrów (m.in. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości) oraz sędziów. Uznała ich za odpowiedzialnych za zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwa nieulegające przedawnieniu i podlegające międzynarodowej jurysdykcji. Sędzia Servini opierała się m.in. na zeznaniach składanych przez obywateli hiszpańskich przed argentyńskimi organami ścigania, a także na dowodach z ekshumacji (w tym nowych, przeprowadzanych na jej polecenie przez ARMH). Śledztwo obejmowało cały okres od wybuchu rebelii w lipcu 1936 r. aż do pierwszych demokratycznych wyborów w czerwcu 1977 r., koncentrowało się jednak na ostatniej fazie dyktatury, kiedy swoje funkcje sprawowali oskarżeni. Sąd w Madrycie odrzucił jednak wnioski o ekstradycję, a władze hiszpańskie uchylały się od udzielenia pomocy prawnej w prowadzonym śledztwie, za co zostały napiętnowane przez Wysokiego Komisarza ONZ do spraw Praw Człowieka⁵³. Niezależnie od braku jak dotąd konkretnych rezultatów argentyńskiego śledztwa jego wszczęcie było tryumfem idei międzynarodowej jurysdykcji, która przypominała o nierozliczonych zbrodniach, omijając blokadę stworzoną przez amnestię i „pakt zapomnienia” z czasów *transición*.

*

Wśród krajów, które dokonały demontażu dyktatury, Hiszpania wyróżnia się całkowitym i konsekwentnym zaniechaniem jakichkolwiek rozliczeń sądowych zbrodni popełnionych w okresie przed odbudową systemu demokratycznego. Nie ustanowiono w niej choćby — w przeciwieństwie do takich krajów jak Republika Południowej Afryki, Argentyna, Chile, Urugwaj i wiele innych — komisji prawdy, która dokumentowałaby popełnione w przeszłości naruszenia praw człowieka i dawała ich ofiarom przynajmniej moralne zadośćuczynienie⁵⁴. W Grecji i Portugalii, gdzie rządy autorytarne upadły niemal w tym samym czasie co w Hiszpanii, doszło do procesów sądowych lub przynajmniej zakrojonej na szeroką skalę wymiany rządzących

⁵² HANCOX 2016.

⁵³ JUNQUERA 2015; BAQUERO 2016.

⁵⁴ Vide m.in. *Truth v. Justice* 2000; KOMOSA 2013.

elit. Uchwalone po upadku dyktatur amnestie początkowo chroniły sprawców przestępstw politycznych również w Chile i Argentynie, później zostały jednak uchylone w następstwie wewnętrznej presji społecznej, a także nacisków międzynarodowej opinii publicznej i wymiarów sprawiedliwości innych krajów. Dlaczego zatem w Hiszpanii sprawy potoczyły się zupełnie inaczej?

Wspomniano już o specyfice hiszpańskiej transformacji, która odbywała się na drodze porozumienia sił starego porządku i opozycji, a w pierwszych, decydujących latach znajdowała się pod pełną kontrolą starych elit. Rządy frankistowskie nie skończyły się ani w wyniku kompromitującej klęski wojskowej (jak w Grecji i Argentynie), ani wojskowego przewrotu wspieranego przez masy (Portugalia). W momencie śmierci Franco Hiszpanie korzystali z owoców bezprecedensowego wzrostu gospodarczego poprzednich dziesięcioleci i w większości opowiadali się za utrzymaniem stanu stabilizacji i bezpieczeństwa kosztem sprawiedliwości historycznej. Wciąż żywa była pamięć hekatombi wojny domowej. Pod pewnymi względami sytuacja przypominała tę z Chile z 1990 r., kiedy Pinochet oddawał władzę na określonych przez siebie warunkach, po okresie wzrostu dobrobytu i za świeżej pamięci o niedawnym krwawym konflikcie. Nawet jednak w tym przypadku widać wyraźnie różnice. Hiszpańska amnestia z 1977 r. została uchwalona przez demokratycznie wybrany parlament i wsparta przez wszystkie hiszpańskie ugrupowania polityczne, w przeciwieństwie do tej przyjętej arbitralnie przez chilijską juntę w 1978 r. czy uchwalonej później w Argentynie przez wojskowych tuż przed oddaniem przez nich władzy w roku 1983 i *de facto* ponownie przez nich potwierdzonej w 1987 r. groźbą kolejnego przewrotu. W Hiszpanii zaniechanie rozliczeń sądowych cieszyło się znacznie szerszym społecznym konsensem i nie było traktowane jako jednostronnie narzucone.

W Chile do uchylenia amnestii przyczynił się oddolny nacisk społeczny, wyrażający się przede wszystkim w składaniu przez ofiary, ich rodziny i organizacje praw człowieka wniosków o ściganie zbrodniarzy. Początkowo były one odrzucane przez sądy, które stopniowo zaczęły jednak wszczynać śledztwa i gromadzić dowody, co z kolei wzmacniało nacisk społeczny, by zerwać z bezkarnością sprawców. W Hiszpanii oddolny ruch narodził się dopiero po upływie ćwierćwiecza od końca dyktatury, a jego głównym celem nie było ukaranie winnych, a odszukanie szczątków ofiar. Inicjatywy rozpoczęcia rozliczeń sądowych pojawiły się jeszcze później i nie miały tak szerokiego społecznego wsparcia jak w Chile czy Argentynie⁵⁵. Na pewno znaczenie miało to, że *gros* frankistowskich zbrodni, inaczej niż w przypadku obu krajów południowoamerykańskich, zostało popełnionych w stosunkowo odległej przeszłości, a większość ich sprawców już nie żyła. Zwracano też uwagę na słabość hiszpańskiego społeczeństwa obywatelskiego po kilku dziesięcioleciach rządów autorytarnych (znacznie dłuższych niż w Chile i Argentynie), które pozostawiły po sobie postawę obywatelskiej bierności i niski poziom samoorganizacji. Znacznie bardziej konsekwentne i niewzruszone w obronie amnestii okazały się też hiszpań-

⁵⁵ HILBINK 2017, s. 206–207.

skie sądy, które traktowały ją jako jeden z fundamentów porządku prawnego i systemu demokratycznego.

Mimo wszystko wraz z upływem czasu nastąpiły poważne zmiany w postrzeganiu bezkarności sprawców, która była tak istotna dla budowania politycznego i społecznego konsensu w okresie transformacji demokratycznej. Nacisk społeczny w kwestii rozpoczęcia rozliczeń sądowych paradoksalnie zaczął się nasilać dopiero po upływie trzech dziesięcioleci od śmierci Franco, gdy hiszpańska demokracja już od dawna była w pełni skonsolidowana i nie obawiano się żadnej autorytarnej recydywy. W takich warunkach żądania historycznej sprawiedliwości nie niosły już zagrożenia dla bezpieczeństwa i stabilizacji. Znaczenie miała też sytuacja zewnętrzna, tzn. upowszechnianie się, poczynając od lat dziewięćdziesiątych, praktyki międzynarodowej jurysdykcji w zakresie zbrodni przeciw ludzkości i przekonania, że nie mogą one ulec przedawnieniu. Zasada zaniechania rozliczeń sądowych po zakończeniu dyktatury jak dotąd nie została w Hiszpanii uchylona, zmieniło się jednak pod tym względem postrzeganie samej *transición*. Niedługo była ona uważana — w samej Hiszpanii i na świecie — za wręcz wzorcową ze względu na swój pokojowy, wynegocjowany charakter, ustanowienie stabilnej demokracji i pozytywne, długofalowe skutki dla rozwoju kraju. Dziś coraz częściej, wciąż doceniając wymienione aspekty, dostrzega się także „szkielet w szafie” — zaniechanie historycznej sprawiedliwości, co tylko w niewielkim stopniu łagodzi ustawa o pamięci historycznej z 2007 r.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- AGUILAR FERNÁNDEZ 2001 = Paloma Aguilar Fernández, *Justice, Politics and Memory in the Spanish Transition*, w: *The Politics of Memory. Transitional Justice in Democratizing Societies*, ed. Alexandra Barahona de Brito, Carmen González-Enríquez, Paloma Aguilar, Padstow 2001, s. 92–118
- AGUILAR FERNÁNDEZ 2008a = Paloma Aguilar Fernández, *Políticas de la memoria y memorias de la política*, Madrid 2008
- AGUILAR FERNÁNDEZ 2008b = Paloma Aguilar Fernández, *Transitional or Post-Transitional Justice? Recent Developments in the Spanish Case*, „South European Society and Politics”, XIII, 2008, 4, s. 417–433
- ARMENGOU, BELIS 2004 = Montse Armengou, Ricardo Belis, *Las fosas del silencio. Hay un Holocausto español?*, Barcelona 2004
- BAQUERO 2016 = Juan Miguel Baquero, *Claves del boicot de España a la querrela argentina contra el franquismo*, „eldiario.es”, 5 października 2016
- CASANOVA 2010 = Julián Casanova, *The Faces of Terror. Violence During the Franco Dictatorship*, w: Carlos Ferrán, Samuel Amaga, *Unearthing Franco's Legacy. Mass Graves and the Recovery of Historical Memory in Spain*, Notre Dame (Ind.) 2010, s. 90–120
- CHINCHON ÁLVAREZ 2012 = Javier Chinchón Álvarez, *The Challenges Posed to Recent Investigation of Crimes Committed during the Spanish Civil War and Francoism*,

- w: *The Role of Courts in Transitional Justice. Voices from Latin America and Spain*, ed. Jessica Almquist, Carlos Espósito, New York 2012, s. 132–158
- COSTA PINTO 2006 = António Costa Pinto, *Authoritarian Legacies, Transitional Justice and State Crisis in Portugal's Democratization*, „Democratization”, XIII, 2006, 2, s. 173–204
- ESPINOSA-MAESTRE, 2013 = Francisco Espinosa-Maestre, *Shoot the Messenger? Spanish Democracy and the Crimes of Francoism. From the Pact of Silence to the Trial of Baltasar Garzón*, transl. by Richard Barker, Brighton 2013
- FERNÁNDEZ DE MATA 2017 = Ignacio Fernández de Mata, *Franco's Mass Graves and the Decomposition of the Spanish Transition Dream*, w: *Legacies of Violence in Contemporary Spain, Exhuming the Past, Understanding the Present*, ed. Ofelia Ferrán, Lisa Hilbink, New York 2017, s. 121–147
- FERNÁNDEZ DE MATA 2010 = Ignacio Fernández de Mata, *The Rupture of the World and the Conflicts of Memory*, w: *Unearthing Franco's Legacy. Mass Graves and the Recovery of Historical Memory in Spain*, Notre Dame (Ind.) 2010, s. 279–303
- FRIEDBERG 2011–2012 = James J. Friedberg, *The Wane in Spain (of Universal Jurisdiction): Spain's Forgetful Democratic Transition and the Prosecution of Tyrant*, „West Virginia Law Review”, CXIV, 2011–2012, s. 826–896
- FUSI 1985 = Juan Pablo Fusi, *Franco: Autoritarismo y poder personal*, Madrid 1985
- GARZÓN 2016 = Baltasar Garzón, *En el punto de mira*, Barcelona 2016
- GIL GIL 2009 = Alicia Gil Gil, *La justicia de transición en España. De la amnistía a la memoria histórica*, Barcelona 2009
- GIL GIL 2012 = Alicia Gil Gil, *Spain as an example of total oblivion with partial rehabilitation*, w: *The Role of Courts in Transitional Justice. Voices from Latin America and Spain*, ed. Jessica Almquist and Carlos Espósito, New York 2012, s. 103–131
- HANCOX 2016 = Dan Hancox, *The Ghosts Spain Tries to Ignore*, „New York Times”, 8 grudnia 2016
- HILBINK 2017 = Lisa Hilbink, *When You Wish upon a Star: Baltasar Garzón and the Frustration of Legal Accountability for Franco-Era Crimes*, w: *Legacies of Violence in Contemporary Spain, Exhuming the Past, Understanding the Present*, ed. Ofelia Ferrán, Lisa Hilbink, New York 2017, s. 199–220
- HUMPREY 2014 = Michael Humprey, *Law, Memory and Amnesty in Spain*, „Macquarie Law Journal”, XIII, 2014, s. 25–40
- HUNTINGTON 1995 = Samuel P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, tłum. Andrzej Dziurdziuk, Warszawa 1995
- JULIÁ 1988 = Santos Juliá, *Historia económica y social moderna y contemporánea de España*, Madrid 1988
- JUNQUERA 2015 = Natalia Junquera, *Reprimenda de la ONU a España por no extraditar a cargos franquistas*, „El País”, 27 marca 2015
- KOMOSA 2013 = Marcin Komosa, *Komisja Prawdy. Mechanizm odpowiedzialności za naruszenie praw człowieka*, Warszawa 2013
- KRITZ 1995 = *Transitional Justice. How Emerging Democracies Reckon with Former Regimes*, ed. Neil J. Kritz, vol. II: *Country Studies*, Washington (D.C.) 1995
- LÁZARO 2012 = Julio M. Lázaro, *Manos Limpias centra su informe en que Garzón no investigó Paracuellos*, „El País”, 8 lutego 2012

- LUBAŃSKA-GÓMEZ 2015 = Justyna Lubańska-Gómez, Walka o pamięć historyczną i rozliczenie z wojną domową i frankizmem w Hiszpanii, maszynopis rozprawy doktorskiej obronionej w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, Toruń 2015
- MOLINERO RUIZ 2006 = Carmen Molinero Ruiz, *Memoria de la represión o memoria del franquismo?*, w: *Memoria de la guerra y del franquismo*, bajo la dirección de Santos Juliá, Madrid 2006, s. 219–246
- PAYNE 1987 = Stanley G. Payne, *The Franco Regime 1936–1975*, Madison 1987
- PERAL 2012 = María Peral, *La defensa de Garzón intenta que no se lea resolución sobre Paracuellos*, „El Mundo”, 7 lutego 2012
- RAIMUNDO 2013 = Filipa Raimundo, *Dealing with the Past in Central and Southern European Democracies: Comparing Spain and Poland*, w: *History, Memory and Politics in Central and Eastern Europe. Memory Games*, ed. Georges Mink, Laure Neumayer, Basingstoke 2013, s. 136–154
- RANZATO 2006 = Gabriele Ranzato, *El pasado de bronce. La herencia de la guerra civil en la España democrática*, Barcelona 2006
- Report of the Working Group* 2014 = *Report of the Working Group on Enforced or Involuntary Disappearances. Mission to Spain*, Human Rights Council, United Nations. General Assembly, 2 lipca 2014
- ROHT-ARRIAZA 2005 = Naomi Roht-Arriaza, *The Pinochet Effect. Transnational Justice in the Age of Human Rights*, Philadelphia 2005
- RÓŻYCKI 2017 = Bartłomiej Różycki, *Symbole przeszłości i pamięć we współczesnej Hiszpanii*, w: *Rozliczanie totalitarnej przeszłości: zbrodnie, kolaboracja i symbole przeszłości*, red. Andrzej Paczkowski, Warszawa 2017, s. 105–186
- SILVA, MACÍAS 2003 = Emilio Silva, Santiago Macías, *Las fosas de Franco. Los republicanos que le dictador dejó en cuentas*, Madrid 2003
- SILVA 2004 = Emilio Silva, *The Importance of Remembrance in the Transition to Democracy in Spain*, w: *Diktaturabewältigung und nationale Selbstvergewisserung. Geschichtskulturen in Polen und Spanien im Vergleich*, Hrsg. Krzysztof Ruchniewicz, Stefan Troebst, Wrocław 2004, s. 69–74
- SILVA 2005 = Emilio Silva, *Las fosas de Franco. Crónica de un desagravio*, Madrid 2005
- SOTIROPOULOS 2007 = Dimitri A. Sotiropoulos, *Swift Gradualism and Variable Outcomes: Vetting in Post-Authoritarian Greece*, w: *Justice as Prevention: Vetting Public Employees in Transitional Societies*, ed. Alexander Mayer-Rieckh, Pablo de Greiff, New York 2007, s. 120–145
- SOTO 1998 = Alvaro Soto, *La transición a la democracia en España*, Madrid 1998
- TORQUEMADA 1998 = Blanca Torquemada, *Garzón rechazó <de plano> en 1998 actuar contra Carrillo por Paracuellos*, „ABC”, 3 września 1998
- TORTELLA 1994 = Gabriel Tortella, *El desarrollo de la España contemporánea*, Madrid 1994
- Truth, Reparation and Justice* 2017 = *Truth, Reparation and Justice. Interview with Baltasar Garzón*, by Ofelia Ferrán, Lisa Hilbink, w: *Legacies of Violence in Contemporary Spain, Exhuming the Past, Understanding the Present*, ed. Ofelia Ferrán, Lisa Hilbink, New York 2017
- Truth v. Justice* 2000 = *Truth v. Justice. The Morality of Truth Commissions*, ed. Robert I. Rotberg, Dennis K. Thompson, Princeton 2000
- TUSSEL 1988 = Javier Tussel, *La dictadura de Franco*, Madrid 1988

- TUSSEL 1991 = Javier Tussel, *La transición española a la democracia*, Madrid 1991
- U.N. tells Spain 2013 = U.N. tells Spain to revoke Franco-era amnesty law, Reuters, 30 września 2013
- URDILLO 2011–2012 = Ursula Urdillo, *Impunity for Enforced Disappearances in Contemporary Spain. The Spanish Search for Truth*, „Interdisciplinary Journal of Human Rights Law”, VI, 2011–2012, s. 41–60
- VERBITSKY 2005 = Horacio Verbitsky, *Confessions of an Argentine Dirty Warrior. A Firsthand Account of Atrocity*, trans. from Spanish by Ester Allen, New York 2005
- Víctimas de la guerra civil 1999 = *Víctimas de la guerra civil*, ed. Santos Juliá, Julián Casanova, Josep M. Solé i Sabaté, Joan Villaroya, Francisco Moreno, Madrid 1999
- VIDAL 2012 = César Vidal, *De Garzón y Paracuellos*, „La Razon”, 12 lutego 2012
- WALTZ 2001 = Susan Waltz, *Prosecuting Dictators: International Law and the Pinochet Case*, „World Policy Journal”, XVIII, 2001, 1, s. 101–112
- WEBBER 1999 = Frances Webber, *The Pinochet Case: The Struggle for the Realization of Human Rights*, „Journal of Law and Society”, XXVI, 1999, 4, s. 523–537
- WILSON 1999 = Richard J. Wilson, *Prosecuting Pinochet: International Crimes in Spanish Domestic Law*, „Human Rights Quarterly”, XXI, 1999, 4, s. 927–979
- YOLDI 1998 = José Yoldi, *Garzón rechaza una querrela por genocidio contra Carrillo por evidente mala fe*, „El País”, 17 grudnia 1998

Spanish settling of accounts with the Civil War and dictatorship

When it comes to the „third wave of democratisation” as defined by Samuel Huntington Spain is an extreme example: a country in which the perpetrators of crimes committed during the dictatorship were not brought to justice and in which the very topic of the crimes was practically absent during the democratic transition. On the other hand, Spain is a model example of a „late” return to the subject of accountability for the repression perpetrated by its authoritarian government, a return which is the work of a new generation, a quarter of a century after the death of the dictator and the dismantling of the regime he created.

The trauma associated with the memory of the bloody Civil War of 1936–1939 and mass repression of the 1930s and 1940s proved to be so strong that no political party involved in the democratic transformation after Franco’s death in 1975 demanded punishment for the perpetrators; the parties even avoided raising this matter in public. What was also important was the fact that democratic transformations in their first, decisive phase were controlled by the post-Francoist elites. 1977 was marked by the adoption of an amnesty law encompassing all political crimes; to this day the law blocks all attempts to bring to court cases of crimes committed during the Civil War and the dictatorship. The matter was raised again only after 2000, as a result of the work of a grassroots movement carrying out exhumations of the victims of Francoist terror. This gave rise to a wave of public discussions and political controversy concerning the assessment of the war, dictatorship and democratic transformation. 2007 saw the adoption of a historical remembrance law, which brought moral and financial compensation for the defenders of the Republic in 1936–1939 and victims of Francoism. However, attempts made since the adoption of the law to challenge the amnesty and start bringing to justice some perpetrators of Francoist crimes have failed. Spain is criticised for this by the United Nations and human rights organisations.